



## KSIĄDZ BERNARDYN DZIEDZIAK CZ. 2

**Autor:** ks. kan. Józef Trela

**Rok wydania / powstania:** 2003

**Sygnatura archiwalna:** APU/7ZD/6WH/2003/27

**Źródło:** Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Księża, którzy w naszej parafii pracowali

Ksiądz Bernardyn Dziedziak(2)

(Napisali ks. Paweł Śliwa i ks. Tadeusz Machnik (Currenda 1987))

Ks. Bernardyn Dziedziak pracował w parafii Ujanowice 63 lata: jako wikariusz w latach 1923 – 1929, jako proboszcz w latach 1930 – 1981, jako rezydent emeryt w latach 1981 – 1986.

O duchu, w jakim żyli rodzice ks. Bernardyna, świadczy dziwny sen, który stał się udziałem jego matki, gdy Bernardyn miał około siedem lat. „Śniło się jej, że stała pod gruszą koło naszego domu i spostrzegła, jak z tej gruszy spadła na ziemię monstrancja w futerale. Mamusia wtedy we śnie przeraziła się, skąd się tu mogła wziąć taka świętość, a wtedy stojący obok niej jej szwagier powiedział: „Wikta, nie bój się, weźże to, bo to ci się przy–da dla twojego Bernadka”. Wtedy, jak zaznacza ks. Bernardyn, postanowili jego rodzice posłać go do szkoły w Grybowie, a matka zaczęła modlić się, by został kapłanem, i tak modliła się codziennie.

O duchu religijnym rodziny, z której wyszedł ks. Bernardyn, świadczy nie mniej wyraźnie modlitwa do Matki Boskiej zaimprovizowana przez ojca w chwili, gdy Bernardyn udawał się na dalszą naukę do Gorlic. Oto słowa tej modlitwy: „O Matko Boska, dotąd trzymałem wszystkie moje dzieci pod moją ojcowską opieką, jak mogłem, tak je uczyłem, żeby były do–bre. Teraz pierwsze moje dziecko uchodzi z mojej ręki poza dom rodzinny. W Twoje teraz ręce to dziecko oddaję, weź je w swoją opiekę i zachowaj, żeby świat go nie zepsuł”. Kto słuchał przemówień ks. Bernardyna o Matce Bożej z łatwością dostrzeże w nich echo tych słów skierowanych kiedyś do Matki Bożej przez jego ojca.

Chronologiczne ramy życia Ks. Bernardyna Dziedziaka: Gimnazjum gorlickie nie było dla ks. Bernardyna jedyną szkołą średnią. Został bowiem przyjęty do Małego Seminarium i jako jego



wychowanek uczył–szczał do I Gimnazjum im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie. Tam też złożył egzamin dojrzałości w roku 1919.

W latach 1919-1923 przygotowywał się do kapłaństwa jako alumn Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 29 czerwca 1923 r. w Katedrze Tarnowskiej z rąk ówczesnego ordynariusza ks. biskupa Leona Wałęgi.

Po święceniach Kapłańskich skierowany został w charakterze wikariusza do Ujanowic, gdzie od szeregu lat pasterzował gorliwie i dostojnie ks. Ernest Christ. Tu przypadło w udziale ks. Bernardynowi spędzić prawie cały czas kapłańskiego życia. „Prawie” – ponieważ z dniem 1 sierpnia 1929 roku objął stanowisko diecezjalnego sekretarza generalnego Związku Katolickiej Młodzieży, w skutek czego opuścił Ujanowice, ale tylko na jeden rok, ponieważ już 4 września 1930 roku otrzymał nominację na proboszcza w Ujanowicach, na usilne prośby tamtejszych parafian przedstawione ks. biskupowi Wałędze. Egzamin konkursowy na proboszcza złożył 8. V. 1930 r.

Na rok przed wybuchem II wojny światowej, 1 września 1938 r. otrzymał stanowisko dziekana dekanatu Limanowskiego.

Funkcje tę pełnił do 16 kwietnia 1973 r., to jest do chwili nominacji na dziekana dekanatu Ujanowickiego, utworzonego przez podział dotychczasowego rozległego dekanatu Limanowskiego.

Kilkakrotnie prosił o zwolnienie ze stanowiska proboszcza i dziekana. Rezygnacja została przyjęta 19 czerwca 1981 r. Na usilne prośby nowego proboszcza księdza Tadeusza Machnika, okolicznych kapłanów i wiernych parafii zgodził się pozostać nadal w Ujanowicach w charakterze rezydenta.

Śmierć nastąpiła 21 lutego 1986 r. Wprowadzenie jego ciała do kościoła w Ujanowicach odbyło się 24 lutego, pod przewodnictwem Ks. Biskupa Piotra Bednarczyka. Następnego dnia odbył się pogrzeb; koncelebrze przewodniczył, wygłosił homilię i odprowadził na cmentarz Ks. Biskup Ordynariusz Jerzy Ablewicz. Ks. Bernardyn Dziedziak spoczął w kaplicy cmentarnej w Ujanowicach, której budowa pochłonęła wiele sił i zajęła wiele czasu w jego pracowitym i trudnym życiu kapłańskim.

Przy kreśleniu tak bogatego życia kapłańskiego, jakie zrealizował ks. Bernardyn Dziedziak, sprawą najtrudniejszą, a przecież zarazem najważniejszą, jest przedstawienie zasadniczych rysów jego sylwetki duchowej.



Zapewne najwierniej oddał ją ks. Biskup Ordynariusz w kazaniu wygłoszonym podczas jubileuszu 50-lecia kapłaństwa ks. Bernardyna w Ujanowicach 19 czerwca 1973 r. przedstawiając jego kapłańskie życie jako owoc działania Ducha Świętego: „Drogi Księżę Dziekanie, Jubilacie, pięćdziesiąt lat temu przez ręce biskupa został na Ciebie wylany Duch Święty w Katedrze Tarnowskiej. I wszyscy, którzy Cię znają, muszą stwierdzić, że ten Duch Święty został na Tobie, tak jak został na Chrystusie po chrzcie Jana... Wracając wtedy z katedry pełen Ducha Świętego. I ten Duch Święty rozgrzewał Cię ustawicznie przez 50 lat”.

Jako owoc obecności Ducha Świętego w życiu kapłańskim ks. Bernardyna Dziedziaka wymienił ks. Biskup najpierw modlitwę, nazywając go „mężem modlitwy” i uwydatniając fakt, który – mimo całej dyskrecji ks. Bernardyna – nie potrafił się ukryć, mianowicie, że „noce spędzał na modlitwie w kościele” i stwierdzając, że „na tę pustynię modlitwy wiódł go nie kto inny, tylko Duch Święty”. Umiłowanie modlitwy wyraziło się w jego wierności wobec zasadniczej praktyki modlitwy, jaką jest rozmyślanie. Odprawiał rozmyślanie dokładnie do ostatniego dnia swojego życia. Nieodpartego dowodu dostarczył były wikariusz z sąsiedniej Łososiny Dolnej, obecnie wikariusz przy Farze w Nowym Sączu, ks. Ryszard Piasecki, przedkładając książkę napisaną przez O. Czesława Kudronia CSsR, pt. „Światło szarych dni”, którą ks. Bernardyn posługiwał się w ostatnich tygodniach swojego życia, a czynione w niej podkreślenia sięgają do samego dnia śmierci, na którym też dniu pozostał w charakterze zakładki obrazek Matki Boskiej Limanowskiej.